

Fedrują i bronią

Konflikt w sosnowieckiej kopalni „Kazimierz-Juliusz” i walka pracowników o zaległe wynagrodzenia to tylko preludium przed „górnictwą jesienią”, która może być najgorętsza od kilkunastu lat – pisze na łamach TS Marek Jurkowski.

Dramat górników z „Kazimierza-Juliusza”, plany wyprzedaży najlepszych kopalń Kompanii Węglowej SA (KW) i najgorsze od niepamiętnych czasów wyniki Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) – to obraz polskiego sektora wydobywczego po siedmiu latach rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dla organizacji związkowych priorytetem jest utrzymanie miejsc pracy oraz to, na jakich warunkach będą pracować górnicy po przeprowadzeniu restrukturyzacji branży. Jak wskazują, każde miejsce pracy w górnictwie generuje kolejne miejsca pracy wokół górnictwa – w firmach kooperujących i usługach.



Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Średnia cena wydobycia tony węgla wynosi w Polsce 251 zł. Ale jego ostateczna cena w zależności od gatunku waha się w granicach 500–700 zł. Co jest pomiędzy tymi kwotami? Podatki! Przede wszystkim VAT i akcyza.

Właścicielem złóż węgla jest państwo. Właścicielem kopalń jest państwo. A więc państwo samo obkłada podatkami swój węgiel wydobywany przez swoje kopalnie, powodując, że jego cena jest niekonkurencyjna.

Tupnąć nogą

Skutek jest taki, że polski węgiel rośnie na hałdach, a nasz rynek zalewa tani węgiel, głównie z Rosji. Co z tego, że gorszej jakości i po zaniżonych cenach, a do tego bez większości podatków, którymi nasz węgiel jest obłożony. Jakoś do tej pory nikomu to nie przeszkadzało.

Wszem i wobec ogłasza się, że polskie kopalnie przynoszą straty. Ale jak do tej pory państwo nie dołożyło do tego złotówki. Jeśli już, możemy mówić wyłącznie, że państwo nie otrzymało od kopalń tyle ile by mogło, gdyby przynosiły zysk.

Żeby o tym przypomnieć, górnicy musieli znowu tupnąć nogą. Zablokowali przejście z ruskim węglem. Na początku października przyjadą od Warszawy. Oby to wystarczyło, aby politycy zaczęli myśleć. Jak do tej pory kręcą i oszukują. ■

Kopacz jako syndyk masy upadłościowej



Jerzy Kłosiński

Tusk, uciekając do Brukseli, zostawił gospodarkę w kraju po swoich 7 beznadziejnych latach rządzenia, jak to nazwał trafnie jego minister spraw wewnętrznych, jako... „kamieni kupę”. Rząd Kopacz to niemal syndyk masy upadłościowej. Już zwalają się na niego kłopoty, które były do przewidzenia. Sytuacja w górnictwie to efekt bierności ekipy Tuska i jego zdradliwej polityki wobec polskiego przemysłu. Nasz węgiel może być siłą napędową gospodarki, najmocniejsze ekonomicznie państwo Europy, Niemcy budują nowe kopalnie węgla, a u nas chcą je zamykać. Natomiast potężne lobby importerów z Rosji, sprowadza miliony ton zanieczyszczonego węgla z rejonu gdzie przez lata ZSRR zanieczyszczał kopaliny próbami atomowymi. Czyli nie dość, że sprowadzamy po cenach dumpingowych niewartościowy węgiel to jeszcze prawdopodobnie zanieczyszczony promieniotwórczo. Może spontaniczny protest górników z „S” na granicy zmieni stosunek władz do niekontrolowanego importu węgla z Rosji? Nowy rząd w kraju na rok to prawdopodobnie okres stracony na zmianę sposobu zarządzania. W bieżącym wydaniu Tygodnika szczególnie polecam rozmowę z Henrykiem Nakoniecznym z prezydium KK, który wyjątkowo celnie charakteryzuje naszą sytuację ekonomiczną. Polecam tę rozmowę pani premier, jeśli chce zrozumieć przed jakimi problemami stoi obecnie nasz kraj. Henryk Nakonieczny mówi dobitnie, że Polska wyczerpała proste możliwości rozwojowe oparte na konkurencji niskimi kosztami pracy, wzrostem wydajności związanym ze wzrostem obciążeń pracą oraz otwarciem gospodarczym na świat, czy też w końcu zasilaniem PKB z prywatyzacji. I bez zmiany modelu zarządzania gospodarką będziemy coraz biedniejsi, bo wygrywają tylko te gospodarki, które opierają się na innowacji, nowych wysokich technologiach, wdrożeniach i wiedzy. ■

Ten model się już kończy, wygrywają tylko gospodarki innowacyjne

Mówi w wywiadzie Henryk Nakonieczny z prezydium Komisji Krajowej i podkreśla: „łatwo jest konkurować niskim kosztem pracy, dusząc pracowników, zwłaszcza jak się ma wsparcie rządzących. Dumpingujemy nieuzasadnienie niskimi kosztami pracy ceny towarów w handlu międzynarodowym. Ale to się już kończy, bo dalej tak już nie można, bo to byłby nie tylko wyzysk, lecz wręcz niewolnictwo. Po prostu trudniej przychodzi myślenie o bardziej złożonym, lepiej wykonanym produkcie, który będzie konkurował nie tylko ceną, ale jakością, wysokim przetworzeniem, innowacyjnym rozwiązaniem. To jest trudne, ale nie ma innej drogi. Każda gospodarka, która oparła się tylko na niskich kosztach pracy padła”.



Cztery lata minęły

Na początku października odbędzie się w Bielsku-Białej Krajowy Zjazd Solidarności, który będzie podsumowywał 4-letnią kadencję władz związku. Rozpoczynamy sondę – wypowiedzi członków KK jak ocenią ten wpływający okres i przed jakimi wyzwaniami stoimy w najbliższych latach. Wypowiadają się szefowie regionów i branż.

Bez pieniędzy nie da się żyć

Protestujący od wielu lat pracownicy sądów zrzeszeni w Solidarności zorganizowali pod warszawską siedzibą Ministerstwa Sprawiedliwości w Alejach Ujazdowskich miasteczko namiotowe. Związkowcy mieszkali tam przez tydzień. W końcu udało się wywalczyć minimalne podwyżki.



Stałe felietony zamieszczają:

Stanisław Żaryn komentuje nuklearne groźby Rosji:



Przekonywanie Polaków, że Rosja jest wielka i groźna może być oczywiście częścią rosyjskiej propagandy, która ma niszczyć polskie morale i osłabiać chęć prowadzenia podmiotowej polityki. Jednak nie ulega wątpliwości, że polskie państwo powinno całkiem realnie oceniać groźby ataku jądrowego ze strony Moskwy. Jest to tym

bardziej oczywiste, że wojska Rosji od lat ćwiczą takie scenariusze w ramach masowych manewrów. 60 lat po szokujących praktykach z czasów sowieckich warto sobie uświadomić, że do dziś dla rosyjskich władz życie ludzkie – wrogów, a nawet rodaków – ma mniejszą wartość niż się wydaje społeczeństwom zachodnim.



Jerzy Kłosiński



Mieczysław Gil



Ryszard Bugaj



Jan Pietrzak



Marek Jan Chodakiewicz

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: porozumienia w sporze zbiorowym, szczególna ochrona stosunku pracy w wieku przedemerytalnym, księgi wieczyste: czemu służą i jak z nich korzystać

Wdzięczni za św. Jana Pawła II i błogosławionego księdza Jerzego

20 i 21 września odbyła się 32. Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. – Przyjeżdżamy jak co roku modlić się u stóp Jasnogórskiej Pani o dobrą pracę, o godną pracę, w ogóle o pracę, bo jak widać w naszym kraju z tym są problemy, i o mądrość dla rządzących, by widzieli pracownika i nie traktowali go jak przedmiot, tylko jak podmiot – mówił Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej.



Historię Komitetu Obrony Robotników trzeba napisać na nowo

Marcin Gugulski, w '76 roku najmłodszy harcerz zaangażowany w organizowanie pomocy robotnikom Ursusa, w '92 roku opowiada o odnalezieniu dokumentów na temat tamtej pomocy:

– Historia organizowania akcji pomocy dla represjonowanych po czerwcu '76 roku i stworzenia we wrześniu owego roku Komitetu Obrony Robotników obrosła mitami i legendami.

Wydobycie leżącej w ukryciu przez 37 lat kartoteki dokumentującej organizowanie pomocy

dla robotników Ursusa pozwoli odrzucić wiele tych nieprawdziwych opowieści, bo szczegółowo obrazuje ona przebieg akcji i jej chronologię. Zawiera listę osób, którym udzielano wsparcia, ich nazwiska, adresy i opisy prześladowań oraz dane prokuratorów, sędziów, milicjantów i innych funkcjonariuszy aparatu represji. Pozwala też wskazać osoby niosące pomoc prześladowanym, zakres udzielonego wsparcia, chronologię działań od pierwszych dni akcji w lipcu '76 roku aż do ostatnich wyjazdów w kwietniu roku następnego oraz szereg innych informacji, które czas zwykle zaciera w pamięci. Kartoteka jest źródłem bezpośrednim, więc dla historyka bezcennym, bo pozwala rekonstruować rzeczywisty przebieg zdarzeń.



Nie ma czasu na strach

Relacja naszego wysłannika na Ukrainę Marcina Żeglińskiego, uczestniczącego w konwoju pomocy z Polski: Tygodniowa wyprawa. Prawie 30 osób w 15 samochodach. Na pakach 600 pałatek, 500 kompletów ciepłych dresów, 350 – termobielizny, 100 termobluz. Celox (środek umożliwiający zasklepienie ran) – 105 sztuk, koce termiczne – 60 sztuk, opaski uciskowe – 300 sztuk. Opatrunki osobiste – 5000 sztuk. Obdzieliliśmy Batalion Donbas, Batalion Sumy, Kijewszczynę, 30. Zmechanizowaną Brygadę Nowograd Wołyński, I Batalion Czołgów, 12 Batalion Kijowski, czyli zwiad, Harpun oraz Ajdar. Dostarczyliśmy także żywność i środki czystości uchodźcom oraz polskim dzieciom we Lwowie.

W cyklu prezentującym najciekawsze polskie miasta tym razem Wejherowo

Turyści jadący z południa nad morze do Karwi, Władysławowa, Juraty czy na Hel, mijają Wejherowo, nie zatrzymując się. Nie przypuszczają, że tracą okazję zobaczenia ciekawego miasta o niebanalnej historii i niezwykłych zabytkach. Położone w dolinie rzeki Redy wśród lesistych wzgórz Wejherowo, zwłaszcza jego centrum pochodzące z XVII wieku, obfituje z atrakcje turystyczne.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

Blokada torów zakończona. „Czekamy na exposé nowej pani premier”

24 września śląscy górnicy zablokowali pociągi z importowanym z Rosji węglem na przejściu granicznym Braniewo-Mamonowo w woj. warmińsko-mazurskim. Akcja obywatelskiego sprzeciwu wobec nadmiernego importu rosyjskiego węgla do Polski zakończyła się sukcesem.

Licząca około 200 osób grupa górników wyszła na przygraniczny węzeł kolejowy przed świtem, ok. godz. 3.40. Przejazd pociągów wwożących do Polski surowiec z Rosji został zablokowany. – Ludzie przyjechali tu, bo to jest główny punkt przesyłu rosyjskiego węgla do Polski. Rocznie przejeżdżają tędy miliony ton. Niedaleko stąd piętrzą się potężne hałdy rosyjskiego węgla – wyjaśniał Stanisław Kłysz, wiceszef górnicy

Solidarności. – Od miesiący rząd obiecywał, że ureguluje kwestię rosyjskiego importu rosyjskiego węgla i koncesji na handel surowcem. I jak zwykle nic nie zrobił. Było tylko kwestią czasu, że ludzie wezmą sprawy w swoje ręce i właśnie jesteśmy tego świadkami – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, który wraz z liderami górnicy „S” przyjechał wesprzeć protestujących górników.



Petycja do rządu

Z uczestnikami obywatelskiego protestu spotkał się wojewoda warmińsko-mazurski Marian Podziewski i przyjął skierowaną do rządu petycję, w której górnicy domagają się podjęcia zdecydowanych działań w sprawie

ograniczenia nieuczciwego importu węgla kamiennego z Federacji Rosyjskiej do naszego kraju. W petycji protestujący przypomnieli, że rząd wielokrotnie obiecywał górnikom wdrożenie instrumentów pozwalających powstrzymać nadmierny i nieuczciwy import węgla, który niszczy polskie górnictwo i miejsca pracy w tym sektorze.

ru. Zrozumiała jest determinacja i oburzenie górników w sytuacji, gdy polskie spółki węglowe stoją na skraju upadku, a do naszego kraju importowane są coraz większe ilości złej jakości węgla po dumpingowych cenach. To nie tylko rujnuje naszą gospodarkę, ale również stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

„Niestety wszelkie deklaracje składane zarówno przez przedstawicieli resortu gospodarki, jak i przez premiera Donalda Tuska okazały się pustymi obietnicami. W sytuacji, gdy polskie spółki węglowe stoją na skraju upadku, do naszego kraju importowane są coraz większe ilości węgla. Torami, na których dzisiaj protestujemy, w zeszłym roku wjechało do naszego kraju ok. 11 mln ton rosyjskiego węgla. Nie możemy dłużej tolerować takiej sytuacji. Dlatego zdecydowaliśmy się nałożyć dzisiaj obywatelskie embargo na rosyjski węgiel” – napisali w petycji.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że w postawie górników widać więcej troski o interes narodowy, niż u rządzących nami polityków. Ostrzegamy, że dalsze odsuwanie w czasie rozwiązań ratunkowych dla polskiego górnictwa może doprowadzić do eskalacji społecznego niezadowolenia, wobec którego NSZZ Solidarność nie pozostanie obojętna. ■

Czytaj więcej:

www.solidarnosckatowice.pl



foto. P. Machnica

Prezydium KK popiera górniczy protest

Stanowisko Prezydium KK NSZZ Solidarność w sprawie górniczego protestu przeciwko nieuczciwemu importowi rosyjskiego węgla.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność popiera spontaniczny protest obywatelskiego nieposłuszeństwa, który jest skierowany przeciwko nieuczciwemu importowi rosyjskiego węgla.

Blokowanie torów, po których wwożony jest węgiel z Federacji Rosyjskiej, to konsekwencja złamania przez resort gospodarki i premiera Donalda Tuska deklaracji ograniczenia tego procedu-

„S” składa skargę na rząd RP do MOP

Prezydium KK podjęło decyzję o złożeniu skargi na rząd RP do Międzynarodowej Organizacji Pracy, z powodu braku wykonania konwencji MOP nr 102, dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Zdaniem NSZZ Solidarność w Polsce nie zostały spełnione warunki do podwyższenia wieku emerytalnego powyżej 65 roku życia.

Polska, ratyfikując w 2003 roku konwencję MOP Nr 102, dotyczącą minimalnych norm zabezpieczenia społecznego, zobowiązała się w szczególności do przestrzegania art. 26 ust. 2 znajdującego się w części V Konwencji Nr 102, zgodnie z którym wiek uprawniający do świadczeń na starość nie powinien przekraczać sześćdziesięciu pięciu lat. Wyższy wiek może być ustalony przez właściwe władze ze względu na zdolność do pracy osób starszych

w danym kraju.

Tymczasem w Polsce wydłuża się przeciętna długość życia, ale jednocześnie skracają się długość życia w dobrym zdrowiu. Potwierdzają to oficjalne dane statystyczne. Tak więc uchwalając ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Polska nie spełnia przesłanki dopuszczalności ustalenia wieku uprawniającego do emerytury wskazanej w art. 26 ust. 2 Konwencji Nr 102 na pozio-

mie wyższym aniżeli 65 lat.

Solidarność protestowała przeciwko wprowadzeniu ustawy o podwyższeniu wieku emerytalnego wielokrotnie. W 2012 roku związek złożył skargę do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie niezgodności ustawy z konstytucją oraz prawem międzynarodowym, ratyfikowanym przez nasz kraj. W maju tego roku TK zadecydował, że podwyższenie wieku emerytalnego jest zgodne z konstytucją.

Z uwagi na niezgodność



przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o emeryturach kapitałowych z art. 26 ust. 2 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy Nr 102 dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego związek wnosi do MOP o wydanie stosownych zaleceń skierowanych do rządu polskiego.

hd

Szpitala średzkiego wołanie o ratunek

Na budynku starostwa średzkiego obok flagi miasta, Polski i Unii Europejskiej pojawiła się flaga Solidarności. Flagę z przytroczoną do niej petycją skierowaną do starosty Szymona Pawlickiego umieścili tam związkowcy, którzy protestowali przeciwko ciągle pogarszającej się sytuacji Szpitala Średzkiego sp. z o.o. Dług lecznicy sięga 10 milionów złotych.

25 września ulicami miasta przeszło ponad 100 pracowników placówki, związkowcy z Solidarności (do Środy Wlkp. przyjechali członkowie związku z Leszna, Piły, Jarocina i Poznania) oraz związku pielęgniarek i położnych. Domagali się rzetelnego dialogu ze stroną społeczną, podjęcia skutecz-

nych działań w celu poprawy sytuacji szpitala oraz natychmiastowej realizacji zaleceń PIP w zakresie zobowiązań finansowych szpitala wobec pracowników.

– To nie my wyprowadzamy ludzi na ulice. To starosta doprowadził do sytuacji, że ludzie idą przed siedzibę

starostwa, aby upomnieć się o swoje prawa – mówił szef zakładowej Solidarności Paweł Ławniczak.

Prezes placówki, który wyszedł do protestujących, zadeklarował gotowość do rozmów, ale związkowcy nie chcą już kolejnych rozmów o niczym i kolejnych niespełnionych obietnic. Żądają wypłaty zaległych podwyżek z tzw. religówki, czyli z tytułu ustawy ministra Religii oraz świadczeń z funduszu świadczeń społecznych. Zadłużenie szpitala wobec pracowników przekracza milion złotych.

Manifestanci wyruszyli sprzed budynku szpitala i przeszli przed budynek władz powiatowych. Bez skutku domagali się spotkania ze starostą.

Więcej na

solidarnosc.poznan.pl

830 osób na bruk?

Wciąż wazą się losy wrocławskiego zakładu FagorMastercook, ale jak powiedział nam przewodniczący zakładowej Solidarności Leszek Bąk są prowadzone intensywne rozmowy z syndykiem i na razie udało się odroczyć proces zwolnień grupowych na miesiąc. 30 bm. zbiera się w Sądzie Gospodarczym rada wierzycieli.

Czy wrocławska fabryka będzie istnieć od przyszłego roku, pokażą najbliższe miesiące. Problemy zakładu zaczęły się w momencie, kiedy hiszpański inwestor ogłosił rok temu swoją upadłość. Wiele miesięcy trwały negocjacje i poszukiwanie nowego właściciela. Jednak na razie o przyszłości 830 pracowników decyduje syndyk.

www.solidarnosc.wroc.pl



foto: www.solidarnosc.gda.pl

Zarząd Biedronki nie chce rozmawiać ze związkowcami

Przedstawiciel Jeronimo Martins Polska S.A. uprawniony do podejmowania decyzji w imieniu zarządu nie pojawił się na wcześniej zaplanowanym spotkaniu z NSZZ Solidarność i Solidarnością '80. Związkowcy udali się więc z petycją do siedziby firmy, jednak nie zostali wpuszczeni do środka.

W dniu dzisiejszym podczas cyklicznego spotkania pomiędzy pracodawcą a związkami zawodowymi, mimo wcześniejszego postulatu związków zawodowych NSZZ Solidarność i Sierpień 80 nie doszło do spotkania z członkiem zarządu posiadającego umocowanie do podejmowania decyzji w imieniu Zarządu JMP S.A. Obecni na spotkaniu przedstawiciele NSZZ Solidarność i Sierpień 80 z powodu nieobecności uprawnionego członka zarządu i niespełnienia wcześniej przedłożonych postulatów opuścili spotkanie i udali się do siedziby firmy w celu

złożenia petycji z postulatami. Nie zostali jednak wpuszczeni do budynku. Pismo odebrane zostało w wejściu do budynku przez pracownika kancelarii i potwierdzono odbiór petycji w drzwiach wejściowych.

Związkowcy domagają się zwiększenia zatrudnienia z uwagi na nadmierne przeciążenie pracą fizyczną, oraz zwiększenia wynagrodzenia za pracę. Kolejnym postulatem jest przestrzeganie wewnętrznego regulaminu pracy i zasad bhp. Ponadto związkowcy domagają się przestrzegania zasad szacunku oraz poszanowania godności i czasu



pracownika, w tym prawa do 15-minutowej przerwy pracowniczej.

– Bez sensu było uczestniczyć w kolejnym spotkaniu, gdzie tylko gadamy i gadamy, skoro nie przychodzi na nie żaden decyzyjny członek zarządu firmy. A to, że do budynku firmy nie wpuszczono

przedstawicieli związków zawodowych, to już prawdziwa kpina. Mamy tego dosyć – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Handlu NSZZ Solidarność. – Oczekujemy odpowiedzi na petycję w wyznaczonym terminie, to jest do dnia 9.10.2014 r. ■

Zwolnieni pracownicy wytaczają Enerdze kolejne procesy

W Enerdze mnożą się procesy sądowe, które wytaczają zwalniani pracownicy.

Zarządzający Energa doszli do wniosku, że mogą bezkarnie łamać ustalenia Umowy Społecznej, gdyż pracownik jest tchórzliwy i nie pójdzie do sądu bronić swych praw. Sądzą, że konieczność wpłacenia wadium sądowego zablokuje pracowników, a ponadto wystraszą ich superkancelarie prawne, na które mogą pozwolić sobie pracodawcy z Energi.

Jednakże życie lubi zaskakiwać bo okazuje się, że Polacy



w dalszym ciągu potrafią zawalczyć o swoje. Wygląda to już na totalne łanie. W ostatnim czasie dwa kolejne procesy zakończyły się przywróceniem do pracy. Na dniach ruszą procesy pracowników EOIS-u, w przygotowaniu są pozwy przeciw ENVIE, Eko-

trade, Oświetleniu, Operatorowi. Po ostatnim zamachu na ludzi ze „wsparcia” w centrali Operatora to pozwy pójdą w dziesiątki. Co na to łamacze prawa z giełdowej spółki Energa?

www.solidarnosc.torun.pl

„S” u największych pracodawców

Ostatnio Forbes sporządził ranking 100 największych firm w Polsce. Przedsiębiorstwa sklasyfikowano wg wysokości przychodów. Warto przyrzeć się tej liście także ze względu na wielkość zatrudnienia. NSZZ Solidarność jest obecna w każdej firmie z pierwszej 10 rankingu, jak i wielu przedsiębiorstwach notowanych w całej klasyfikacji 100 największych podmiotów w Polsce.

Notuje się, że najwięcej pracowników zatrudnia Poczta Polska, bo aż 83 tys. osób. Nasz związek z 13 tys. członków istnieje tam od wielu lat. – Sytuacja pocztowców borykających się na co dzień z wieloma problemami jest trudna, a od największego strajku pracowników Poczty Polskiej w 2008 i zmianach organizacyjnych po 2010 współpraca z zarządciem Poczty Polskiej nie należy do najłatwiejszej, mimo to Solidarność potrafi odnaleźć się w nowych strukturach i skutecznie walczyć o prawa pracowników – mówi Janusz Szabowski, wiceprzewodniczący międzyzakładowej komisji NSZZ „S” Poczty Polskiej.

Drugie miejsce pod względem zatrudnienia na poziomie 55 tys. osób zajmuje Kompania Węglowa. W strukturach NSZZ „S” jest tu blisko 40% załogi, a biorąc pod uwagę również inne działające związki zawodowe notuje się tam najwyższy poziom uzwiązkowania w Polsce.

Na trzecią pozycję rankingu pod względem zatrudnienia wysuwa się Jeronimo Martins z 47 tys. pracowników. Firma potocznie zwana Biedronką na rynku polskim jest już od 19 lat. W 2004 został zarejestrowany NSZZ Soli-

darność w JMP S.A. Zdaniem przewodniczącego komisji zakładowej Piotra Adamczaka, choć współpraca z zarządciem

firmy od początku wygląda fatalnie, to najważniejsze, że związek potrafił zadomowić się u tak dużego pracodawcy. – Jestem członkiem i działaczem „S” od 2004 roku, a od 2008 przewodniczącym organizacji i odkąd pamiętam z firmą nigdy nie było realnego dialogu. Wygraliśmy 3 sprawy o dyskryminację członków „S”, w trakcie jest czwarta rozprawa o nierówne traktowanie członków związku. Najbardziej haniebną sprawą jest odbieranie pracownikom ulotek i deklaracji, które otrzymują do rąk własnych podczas przerw lub przed pra-

cą. Ale dajemy radę – dodaje Piotr Adamczak.

Miejsce czwarte pod względem wielkości zatrudnienia pracowników w Polsce zajmuje PGE z 41 tys. pracowników. Z kolei KGHM zatrudnia 34,5 tys. pracowników i zajmuje 6 pozycję na liście Forbes pod względem wysokości przychodów, a piątą pod

ponad 28 tys. zatrudnionych. Nasi związkowcy stanowią tu znaczny odsetek uzwiązkowania. Tuż za branżą produkcyjną, pod względem zatrudnienia plasuje się ponownie handel oraz bankowość. Miejsce dziewiąte z 28 tys. pracowników zajmuje Tesco, a dziesiątkę zamyka PKO BP z 21 tys. pracowników. W tych firmach również działają tysiące związkowców NSZZ „S”.



względem zatrudnienia. Załoga PGNiG obecnie zatrudnia 31 tys. pracowników, to plasuje ją na 6 miejscu, a tuż za nią znajduje się Jastrzębska Spółka Węglowa licząca 29 tys. pracowników. W tych branżach struktury związkowe zawsze zajmowały ważne miejsce. Mimo zmian ustrojowych i ekonomicznych górnictwo i członkowie „S” w tych firmach potrafią walczyć o swoje prawa pracownicze, a liczebność członków „S” należy do najwyższej w Polsce.

Miejsce ósme pod względem liczby zatrudnionych pracowników zajmuje PKP Cargo przy

Ranking obejmuje duże, znane firmy, niektóre z posagiem minionego ustroju, ale i te nowe, które wchodziły na rynek już w erze kapitalizmu. W każdej z wymienionych firm, niezależnie, na którym miejscu się plasuje, znaczący udział w kształtowaniu warunków pracy i praw pracowniczych miała i ma NSZZ Solidarność. Jesteśmy tam, gdzie najwięksi, tam gdzie potrzebują nas pracownicy i doskonale potrafimy się odnaleźć w każdych warunkach.

ks

Spis treści „Tygodnika Solidarność” nr 40

ZWIĄZEK

2 Wdzięczni za św. Jana Pawła II i błogosławionego księdza Jerzego

M. Raczkowski | Relacja z 32. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę

10 Ten model się już kończy, wygrywają tylko gospodarki innowacyjne

B. Madajczyk-Krasowska Rozmowa z Henrykiem Nakoniecznym członkiem prezydium Komisji Krajowej „S”

12 Są łzy – czy potrzebna jest krew?

M. Jurkowski | Konflikt w sosnowieckiej kopalni „Kazimierz-Juliusz”

14 Cztery lata minęły – liderzy „S” oceniają minioną kadencję

18 Bez pieniędzy nie da się żyć

M. Chudkiewicz | Protest pracowników sądów zrzeszonych w Solidarności

KRAJ

20 Historię Komitetu Obrony Robotników trzeba napisać na nowo | K. Świątek

Rozmowa z Marcinem Gugulskim, w ’76 roku najmłodszym harcerzem zaangażowanym w organizowanie pomocy robotnikom Ursusa

22 Donieśli na Komisję Nadzoru Finansowego

M. Miłoś | Działania poszkodowanych przez banki i towarzystwa ubezpieczeniowe

34 Wejherowo

P. Łopuszański | Miasto, które warto zobaczyć

ŚWIAT

24 Nie ma czasu na strach

A. Żurek, M. Żegliński | Relacja naszego wystannika na Ukrainę Marcina Żeglińskiego, uczestniczącego w konwoju pomocy z Polski

STAŁE RUBRYKI

Wiadomości

Związek

7–9, 19, 23

Kraj

4–6

Porady prawne

36–39

Na sportowo

40, 41

KOMENTARZE I FELIETONY

Jan Pietrzak

5

Mieczysław Gil

5

Marek Jan Chodakiewicz

26

Stanisław Żaryn

30